

25 grudnia 2015. Narodzenie Pańskie. Komentarz ojca Jacka Salija

Msza o świcie

Msza o świcie

(Iz 62,11-12)

Oto co Pan obwieszcza wszystkim krańcom ziemi: Mówcie do Córy Syjońskiej: Oto twój Zbawca przychodzi. Oto Jego nagroda z Nim idzie i zapłata Jego przed Nim. Nazywać ich będą "Ludem Świętym", "Odkupionymi przez Pana". A tobie dadzą miano: "Poszukiwane", "Miasto nie opuszczone".

(Ps 97,1.6.11-12)

REFREN: Światło zabłyśnie, bo Pan się narodził

Pan króluje, wesel się ziemio,
radujcie się liczne wyspy!
Jego sprawiedliwość rozgłaszają niebiosa,
a wszystkie ludy widzą Jego chwałę.

Światło wschodzi dla sprawiedliwego
i radość dla ludzi prawego serca.
Radujcie się w Panu sprawiedliwi
i sławcie Jego święte imię.

(Tt 3,4-7)

Gdy ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na spórawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego.

(Łk 2,14)

Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie.

(Łk 2,15-20)

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Msza w dzień

(Iz 52,7-10)

O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg zaczął królować. Głos! Twój strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Zabrzmiście radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

(Ps 98,1-6)

REFREN: Ziemia ujrzała swego Zbawiciela

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.

Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomniał na dobroć i wierność swoją
dla domu Izraela.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

Śpiewajcie Panu przy wtórze cytry,
przy wtórze cytry i przy dźwięku harfy.
Przy trąbach i przy dźwięku rogu,
na oczach Pana i Króla się radujcie.

(Hbr 1,1-6)

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten /Syn/, który jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził? I znowu: Ja będę Mu Ojcem, a On będzie Mi Synem. Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży!

Zajaśniał nam dzień święty, pójdźcie narody, oddajcie pokłon Panu, bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię.

(J 1,1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz /posłanym/, aby zaświadczyć o Światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było /Słowo/, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, /o Nim/ pouczył.

Komentarz

Msza o świcie

Dzisiaj, w Nowy Rok, który jest zarazem dniem oktawy Bożego Narodzenia, Kościół zaprasza nas do szczególnego pochylenia się nad tajemnicą Bożego macierzyństwa Dziewicy Maryi. Kolejne pokolenia przychodzą i odchodzą, miliardy ludzi już przeszło przez naszą ziemię. Jeśli spodoba się Bogu, to następne miliardy ludzi będą żyły po nas. I wśród tych wszystkich ludzi jedna jedyna Maryja miała powołanie absolutnie niepowtarzalne. Ona i tylko Ona została matką Syna Bożego. Niepojęty to paradoks, że jedno ze stworzeń, jedna z nas jest matką samego Stwórcy. Rzecz jasna, że Maryja urodziła Jezusa tylko w Jego ludzkiej naturze, ale Ten, którego urodziła, jest Boską Osobą Syna Bożego, a zarazem jest to naprawdę jej Syn - i właśnie dlatego nazywamy ją Matką Bożą.

Osoba Maryi jest dla nas gwarantką i strażniczką prawdy, że Syn Boży stał się prawdziwym człowiekiem. Przyjmując człowieczeństwo - On, Przedwieczny Syn Boży, jak każdy z nas przez pierwsze dziewięć miesięcy swego ludzkiego życia kształtował się w łonie swojej matki. Potem był niemowlęciem i przeszedł kolejne etapy ludzkiego rozwoju. Wielkie to uniżenie Syna Bożego, że zechciał jedną z nas sobie wybrać za matkę; że On, Syn Boży, raczył - z miłości do nas wszystkich - stać się Synem Maryi.

W dzisiejszej Ewangelii wiele daje do myślenia porządek, w jakim pasterze spostrzegli osoby znajdujące się w stajni betlejemskiej. Czytamy w Ewangelii, że znaleźli tam "Maryję, Józefa i Niemowlę leżące w żłobie". Szukali Dzieciątka. Ono było w świętej rodzinie kimś absolutnie najważniejszym. Ale najpierw zauważyli Maryję i Józefa. Otóż najczęściej w tym właśnie porządku ludzie odnajdują Jezusa również dzisiaj. Matką, z której dzisiaj rodzi się Jezus dla nas,

poszczególnych ludzi, jest Kościół. Matka-Kościół troszczy się o to, żeby Jezus mógł rosnąć w każdej duszy, w której się urodził. Każdy z nas miał też zapewne w swej drodze wiary swoich Józefów - ludzi serdecznie oddanych Bogu, którzy przyczynili się do tego, że Jezus urodzony w mojej duszy nie zginął nawet w momencie zagrożenia ze strony takich czy innych Herodów.

Skomentujmy jeszcze ten fakt, że w osiem dni po swoim narodzeniu Dziecię zostało obrzezane i nadano Mu imię Jezus. Urodził się człowiekiem, jednym z nas. Przez obrzezanie On, Pan wszechświata, został widzialnie włączony do ludu wybranego, ludu Starego Przymierza: ażeby tamto przymierze i wybranie wypełnić, żeby stać się Zbawicielem wszystkich narodów i dać początek Nowemu Przymierzu. Znaczące jest Jego imię - Jezus. Imię to znaczy: "Bóg zbawia". Imię to nosił zastępca Mojżesza. Wprawdzie po polsku następcę Mojżesza nazywamy Jozuem, ale chodzi tu o to samo hebrajskie imię Jezua. Ojcowie Kościoła lubili podkreślać tę tożsamość imienia następcy Mojżesza i naszego Zbawiciela. Mówili tak: podobnie jak Jozue, następcy Mojżesza, wprowadził lud Boży do ziemi obiecanej, tak samo Jezus, nasz Zbawiciel, wprowadzi nas do Ziemi Obiecanej życia wiecznego. Po to właśnie Pan Jezus Chrystus przyszedł do nas, aby nas doprowadzić do życia wiecznego.

Msza w dzień

Adam Mickiewicz w następującym dwuwierszu skomentował dzisiejszą Ewangelię:

Słowo stało się ciałem, ażeby na nowo
Ciało twoje, człowieku, powróciło w słowo.

Spróbujmy rozwinąć tę myśl naszego narodowego wieszczka. Kilka dni temu wyjaśniałem, że grecki wyraz logos ma wiele znaczeń, ale dzisiaj zastanówmy się nad jego pierwszym znaczeniem i zapytajmy, dlaczego Syn Boży jest nazwany Słowem. Otóż Jednorodzonego Syna Bożego nazywamy Słowem, bo w Nim i tylko w Nim Ojciec Przedwieczny wypowiada całą nieskończoność swojej Boskości. Równy swojemu Ojcu Syn Boży jest zarazem Słowem stwórczym: właśnie przez Niego Ojciec Przedwieczny stworzył świat i wszystko podtrzymuje w istnieniu.

To właśnie Boskie Słowo stało się ciałem, przyjęło człowieczeństwo. To prawda, że Bóg od dawien dawna przemawiał do nas ludzi. Przemawiał i wciąż przemawia przez ten świat, którym nas obdarował, aby był naszym domem. "Wielokrotnie i na różne sposoby - jak czytamy w Liście do Hebrajczyków - Bóg przemawiał przez proroków". Ponadto przemawiał i wciąż przemawia przez swoją codzienną opatrzność nad nami. Ale całe to Boskie różnorodne przemawianie do nas zmierza do tego, że tak ostatecznie Bóg chce nam powiedzieć jedno jedyne Słowo, ale za to Słowo nieskończone, Słowo, które jest Życiem wiecznym, Słowo, które jest Synem Bożym. Bóg przemówił do nas swoim własnym Synem, który stał się człowiekiem, odkupił nas na krzyżu i przez swoje zmartwychwstanie stał się Nadzieją naszego zmartwychwstania.

Otóż Adam Mickiewicz poucza nas mniej więcej tak: Skoro Bóg aż tak nas umiłował, że przemówił do nas swoim własnym Synem, że Jego Słowo stało się ciałem - to wypada z naszej strony, abyśmy na tę Bożą

miłość odpowiedzi miłością jakąś analogiczną - abyśmy Boga pokochali ze wszystkich myśli, ze wszystkich sił i z całego serca. Mickiewicz próbuje podpowiedzieć nam jeszcze więcej: próbujmy sami, całymi sobą, stawać się słowem odpowiedzi na miłość Bożą.

Bo wsłuchajmy się jeszcze raz w ten dwuwiersz Adama Mickiewicza:

Słowo stało się ciałem, ażeby na nowo
Ciało twoje, człowieku, powróciło w słowo.

o. Jacek Salij